

# Hekatomba w polskich rzekach: elektrownie zabijają setki milionów ryb. Nagranie z konferencji prasowej już dostępne

Elektrownia Ostrołęka B zabija rocznie dziesiątki milionów ryb, Elektrownia Koźienice nawet ponad 200 milionów. Naukowcy alarmują: skala zniszczenia jest ogromna. To prawdziwa hekatomba ryb, w tym cennych i chronionych.

**Elektrownia Ostrołęka B zabija rocznie dziesiątki milionów ryb, Elektrownia Koźienice nawet ponad 200 milionów. Naukowcy alarmują: skala zniszczenia jest ogromna. To prawdziwa hekatomba ryb, w tym cennych i chronionych.**

Wstrząsające dane zaprezentował 18 czerwca br. kierownik zespołu badawczego prof. dr hab. Tomasz Mikołajczyk.

[Nagranie konferencji prasowej i briefing do pobrania](#)

Raport „Wpływ elektrowni termicznych na ichtiofaunę. Współczesne zagrożenia dla ekosystemów rzek powodowane przez energetykę węglową” to pierwsze oszacowanie strat w populacji ryb polskich rzek powodowanych przez elektrownie termiczne z otwartym systemem chłodzenia. Liczba ginących ryb przekracza 200 milionów rocznie, choć badania dotyczą tylko dwóch z aż siedmiu węglowych elektrowni termicznych zlokalizowanych w dorzeczu Wisły: elektrowni Ostrołęka B i bloków 1-10 elektrowni Koźienice.

Elektrownie węglowe z otwartym systemem chłodzenia pobierając wodę do swoich celów technologicznych zasysają organizmy wodne, w tym ryby, ich larwy i narybek, które giną na skutek obrażeń mechanicznych, gwałtownych skoków ciśnienia oraz szoku termicznego. Jest to temat jak dotąd całkowicie pomijany w Polsce, choć tylko w dorzeczu Wisły posadowionych jest aż 7 takich instalacji. Wyniki naszych badań są porażające i pokazują skalę zniszczenia, jakie elektrownie powodują w przyrodzie polskich rzek. Mówimy o dziesiątkach a nawet setkach milionów zabijanych osobników. Ochrona ekosystemów rzecznych wymaga podjęcia pilnych działań i głębokich zmian w polskim modelu energetycznym. Należy podkreślić, że problem dotyczy też elektrowni gazowych i jądrowych. Ilość zabijanych ryb nie zależy od rodzaju paliwa, ale od ilości wody pobieranej przez elektrownie – mówi prof. dr hab. Tomasz Mikołajczyk, współautor raportu i kierownik zespołu prowadzącego badania.

W 2018 r. w okresie rozrodu ryb od kwietnia do lipca, gdy występowały niewielkie opady i niski poziom wód w Wiśle, **w Elektrowni Koźienice zginęło ponad 64,3 miliona osobników ryb z 27 gatunków, w tym aż 7 chronionych.** W 2019 roku, gdy warunki do rozrodu ryb były bardziej korzystne, liczbę tę oszacowano na **234,5 miliona.** W tym samym roku w systemach chłodzących elektrowni **Ostrołęka B straciło życie ponad 37 milionów osobników z 12 gatunków ryb żyjących w Narwi (w tym 2 chronionych).**

W ciągu tylko jednej doby elektrownia Koźienice unicestwiła życie biologiczne spływające wraz z wodą na ok. 12 km odcinku przy lewym brzegu Wisły znajdującym się powyżej miejsca jej lokalizacji.

**Hekatomba w polskich rzekach: elektrownie zabijają setki milionów ryb.**

**Nagranie z konferencji prasowej już dostępne**

zużytej wody - to tak, jakby w systemie chłodzącym przerabiać na pozbawiony życia, podgrzany destylat rzekę wielkości Wisły w okolicach Krakowa.

Gdyby straty dla gospodarki rybackiej spowodowane działalnością Elektrowni Koźienice w latach 2018 i 2019 zrekomensować zarybieniem, w sumie kosztowałyby to blisko 4,5 mln PLN natomiast w przypadku Elektrowni Ostrołęka B - 0,6 mln PLN.

Nasz raport można przewrotnie podsumować słowami - prąd nie jest "wegański". Mało kto zdaje sobie sprawę, jak poważnym zagrożeniem dla fauny rzek są elektrownie termiczne z otwartym systemem chłodzenia i mówimy tu zarówno o ekspertach, służbach ochrony przyrody czy decydentach. Konieczna jest pilna zmiana przepisów, które na chwilę obecną pozwalają elektrowniom na pobór wody praktycznie bez większych opłat oraz bez oceny jego wpływu na przyrodę ożywioną. Minimum jakie natychmiast powinny wykonać polskie elektrownie w trakcie rozrodu ryb, w miesiącach wiosennych, to radykalne ograniczenie mocy elektrowni nocą, gdy organizmy te są najbardziej podatne na zassanie do obiegów chłodzących wód. Można to zmienić jedną decyzją administracyjną - mówi Robert Wawręty z Towarzystwa na rzecz Ziemi, współautor raportu.

Zmniejszenie ilości pobranej wody i zabitych organizmów zapewniłaby też zamiana systemów otwartych na zamknięte, ale to nie rozwiązałyby wszystkich problemów, w szczególności tych związanych z malejącymi zasobami wodnymi rzek i zmianami klimatu. Najbardziej pożądanym rozwiązaniem jest zatem jak najszybsze rozpoczęcie procesu całkowitego odejścia od wodochłonnej energetyki opartej o paliwa kopalne i zastąpienie jej źródłami odnawialnymi - podsumowuje Diana Maciąga, koordynatorka ds. klimatu i energii Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Lista materiałów do pobrania:

- [Briefing prasowy](#)
- Nagranie konferencji prasowej (pliki: [audio](#) i [video](#))
- [Prezentacja](#)
- [Pliki graficzne](#)

#### **Kontakt:**

Prof. dr hab. Tomasz Mikołajczyk, Pracownia Ekspertyz i Badań Ichtiologicznych,  
e-mail: [tomasz.mikolajczyk@salmonidae.org](mailto:tomasz.mikolajczyk@salmonidae.org)

Robert Wawręty, Towarzystwo na rzecz Ziemi,  
e-mail: [robert@tnz.most.org.pl](mailto:robert@tnz.most.org.pl)

Diana Maciąga, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot  
e-mail: [diana@pracownia.org.pl](mailto:diana@pracownia.org.pl)